Hod I. Nr. 20.

CHRYSCIJANSKAJA DUMKA

…„I ŹBIARE SWAJU PŠANICU U HUMNO, A PAŚLEDKI SPALE AHNIOM NIAUHASNYM“.

(*Mat. III, 12*)



KALENDARYK.

Dni	N. styl	St. styl	Rymska-katal.	Hreka-katal.
A.	11	28	Damazaha	Ściapana
S.	12	29	Alaksandra m.	Paramona muč.
Č.	13	30	Lucyi pn. i m.	Andreja ap.
P.	14	1	Śpirydona b.	Nauma
S.	15	2	Walerjana b.	Awakuma praroka 28 n. pa Siom.
N.	16	3	3 niadz. Adwentu	
P.	17	4	Łazara b.	Barbary
A.	18	5	Čak. N. Dz. M.	Saŭwy
S.	19	6	Niamezija b	św. Mikałaja
Č.	20	7	Teofila m.	Amwrozija
P.	21	8	Tamaša ap.	Patapa
S.	22	9	Zenona m.	Niepar. Zač. N. Dz. M.
N.	23	10	4 niadz. Adwantu	29 n. pa Siom.
P.	24	11	Kućcia, Adama i Ewy	Daniły
A.	25	12	Kalady	św. Śpirydona

PAŠTOWAJA SKRYNKA

Ks. P T.: Dziakujem. Drukujem.

Ks. Dr. J. R.: Prosim nie paźnicca z kančatkam. Prosim tak-ža padumać ab Wašaj pracy ŭ Nowym hodzie.

Ks. J. H.: Dziakujem, źmiaščajem. Prosim Was duža padrychtawać što cikawaje na Nowy Hod.

Unijatu: Dziakujem, źmiaščajem. Prosim nie zabywacca ab nas!

E. St.: Za 8 zał. dziakujem.

J. W.: Dziela taho, što Wy nia možacie zapłacić nam za „Chr. D.", a lubicie čytać, pasyłajem jaje Wam i dalej darma. Adnak spadziajomsis, što jak Wašy sprawy paprawiacca, Wy nam skolki zmožacie, tolki pamožacie.

Ks. Fr. A.: Za 20 zał. ščyra dziakujem.

Law. Žal.: Prośbu Wašu spaŭniajem. „Chr. Dumku" pasyłajem Wam zaŭsiody. Prošanyja numary tak-ža wysłali. Z žartaŭ karystajem. Pišycie ab žyćci ŭ Wašaj staroncy!

D. A.: Staćciu: „Katalictwa i biełaruskaja sprawa" atrymali. Padziaka. Nadrukujem jaje musić pa Kaladach.

F. K.: Jak bačym, dyk Wy majecie wialikuju achwotu čytać „Chr. D." Dziela hetaha my prośbu Wašu spaŭniajem. Hazetu budziecie atrymliwać. Adnak žadajem. Wam pabahacieć i ab „Crh. D." nie zabywacca.

Da Padpiščykaŭ.

Red. „Chryścijanskaj Dumki" snujučy plany na budučy 1929 hod, hetym wietliwa prosić usich swaich padpiščykaŭ i pryjacielaŭ uparadkawać rachunki z nami, prysyłać nowyja zakazy, świežyja materjały da druku, a tak-ža swaje ŭwahi što da našaha wydawiectwa.

CHRYŚCIJANSKAJA DUMKA BIEŁARUSKAJA KATALICKAJA ČASOPIŚ WYCHODZIĆ RAZ U DWA TYDNI

Padpisnaja cana z pierasyłkaj:

na hod . . . . 8 zał.
na paŭhoda . . . 4 „
na 3 mies. . . . 2 „
na 1 „ . . . 80 hr.

ABWIESTKI źmiaščajucca tolki na WOKŁADCY.

Kaštujuć: Celaja staronka 80 zał.
$1/2$ „ 40 „
$1/4$ „ 20 „
$1/8$ „ 10 „

ASOBNY NUMAR KAŠTUJE 30 hr.

Adras redakcyi i administracyi:

WILNIA, Zawuł. św. Mikałaja Nr. 8, kw. 3 (Wilno, zauł. św. Mikołaja 8 — 3.

Redaktar pryjmaje ad 9 — 12 i ad 5 — 6.

PIERASYŁKA APŁAČANA RYČAŁTAM

CHRYŚCIJANSKAJA DUMKA

BIEŁARUSKAJA KATALICKAJA ČASOPIŚ.

Wychodzić raz u dwa tydni.

Hod I.	WILNIA, 10 ŚNIEŽNIA 1928 h.	Nr. 20.

RARATY.

Prykra i sumna padarožniku siarod ciomnaje nočy dy jšče ŭ strašnuju buru i lichuju niepahadź, kali čornaja nieprahladnaja ćma atulaje sonnuju ziamlu, a miacielica, by taja wiedźma złaja, miacie, krucić, wyje i siače jamu wostrym, chałodnym śnieham u wočy.

Mlejuć ruki j nohi, miesiačy wysokija, krutyja hurby śniehu, zadychajucca zmučanyja hrudzi, a dušu prajmaje niejkaja lutaja žudaść.

O, jak-ža tužliwa šukajuć tady wočy niaščasnaha padarožnika światła zaranicy, pradwieśnicy blizkaha dnia!... I jak wialikaja radaść achaplaje jaho strywožanu dušu i ŭliwaje nadziemnuju, mahutnuju siłu ŭ samlełaje cieła, kali ŭreščie złowić wačyma pieršy zołak rańniaj zary. Idzie śmialej i bajčej tady ŭpierad, skirawaŭšy haračy pohlad swoj u tuju cudnuju zarnicu, choć marozny, luty wiecier zaiskraje twar, a pad nahami toŭpiacca śniehawyja hory!... Razbudžana i padniata nadziejaj siła ducha — lohka pieramahaje fizyčnyja pieraškody.

Padobnaj ciomnaj nočaju i lichoju miacielicaju na darozie postupy, kultury duchowaj i cywilizacyi byŭ i jość, nažal, pahanizm.

Ujawim sabie, što nia ŭ 1928 h., ale tysiačy hadoŭ tamu nazad i nie ŭ našych sianiašnich światyniach, hdzie caryć supakoj i swaboda ducha, — ale ŭ światych hajoch i dubrowach, pobač z našymi pahanskimi dalokimi praščurami staimo siarod ciomnaje nočy dy čakajem rańniaje zary — pradwieśnicy Dažboha Sonca. Kruhom nas nieprahladnaja ćma j tajomnaja cišynia, tolki wiecier čas-ad-času zašumić u hustych halinach staletnich duboŭ, ci tam, hdzieś u dalokim bary, zahudzie mahutnym basam, abo zaskawyča na tysiaču ładoŭ u suchich, tonkich halinach. Dy znoŭ tajomnaja ciš...

Och, jak žudasna i sumna ŭ hetaj światyni!... Duša stohnie i mučycca pad jarmom niejkaj nierazhadnaści...

Staimo ŭ hramadzie zadumanych, starych, siwych świataroŭ i pawažanych rodzičaŭ, a myśli našyja błudziać dy imčacca hdzieś u niawiedamuju wyś, i pradzirajučy ciomnyja chmary, šukajuć Taho Hroznaha, Ŭsiomahutnaha, Zahniewanaha... A z zasmahšych wusnaŭ wyrywajucca słowy: „Chmary, chmary, spuścicie rasu dy rassuńciesia, nie zakrywajcie nam soniejka, kataraje ciapłom i świetam swaim žyćcio budzić!...

— Ziamlica! I wy, puščy nieprachodnyja, rasstupieciesia i pakažecie nam łaskawaha Dažboha, katory nia budzie ŭžo bić nas piarunami swajho hniewu!...

Woś tak šukajem Boha — ščaścia j miłaści, ale bialmo ciemnaty i hruboj dzikaści dy pahanskich zababonaŭ na našych wačach...

Boha sapraŭdnaha jašče nia znajem, nie ŭjaŭlajem jahonych zakonaŭ na świecie, choć duša, naturalnym pačućciom sumleńnia Jaho adčuwaje, baicca...

Až woś iz za wiarchawin huščary lasnoje pamału pačynaje čyrwanieć pieršy zołak zaranicy, a za jejuž zaraz iz za ciomnaj, zialonaj ściany wykačwajecca płamianistaje sonca, zaliwajučy zaspanuju ziamlu čyrwonym moram ciapła światła.

Nabožnyja światary i rodzičy plamionaŭ, a z imi razam i celyja natoŭpy malebnikaŭ klenčać i schilajuć hałowy, kab hłybokim pakłonam prywitać Dažboha.

Soncu, stwareńniu niažywomu, addajuć čeść boskuju!?... Jamu piajuć hymny i mołby, dy na't na čeść jaho skačuć.

A my hladzimo dy dziwimsia z hetych zababonnych, nierazumnych ceremonijaŭ...

Buntujecca naša serca! Duša prajmajecca stydam i žacham, hledziačy na henyja kamedyi j trahedyi bałwachwalstwa, i mimawoli praśleduje nas dumka: niaŭžož i my padarožym i błudzimo siarod nočy dzikoj, jašče nieačesanaj našaj natury, šukajučy światła — Boha — ščaścia?...

* * *

Ale praśniemsia z našaj zadumy, kataraja zaniesła nas u tak dalokuju prošłaść i ŭjawim sabie, što my nie ŭ światym haju, na łonie kaprysnaje i hroznaj pryrody — ale staimo, pad-

čas raratniaje Imšy, u darahoj sercu našamu, pieknaj i miłaj światyni pierad abrazom łaskawa da nas uśmiachajučajsia Božaj Maci, praciahajučaj nam dobryja maciarynskija ruki. Kruhom nas niama ŭžo čornaje žudasnaje ćmy načnoj niehadzi, — a strojnaja, čaroŭna-mastackaja, parywajučaja krasoj swajej, abstanoŭka našaj chryścijanskaj światyni, tonučaj u roznakalornym światle lampaŭ, świečak i žyrandolaŭ dy ŭ tumanie aramatnych kadzilnych wobłakaŭ... Tut duša ŭžo nie pieražywaje tajomnaj, pryhniatajučaj trywohi zababonu, lichawierstwa i świedamaści hruboj dzikaści natury, a śmieła i spakojna z pačućciom swaje hordaści i ščaścia ŭznosicca jasnymi dumkami i kachajučym sercam k dobramu Usiemahutnamu Bohu, jakoha nia šukaje ŭžo pa amacku ŭ paciemkach zababonnaści, ale wokam wieručaha rozumu bačyć Jaho i pačućciom ewaneličnaje daskanalnaści ŭ sabie Jaho adčuwaje, z im łučycca ŭ Najświaciejšaj Tajnie Cieła j Krywi. I na't świedamaść adkaznaści za našyja ci to asabistyja, ci to hramadzkija hrachi nie pryhniataje nas ciažaram čornaje rospačy, bo prad nami Maci Biezhraničnaha Miłaserdzia — Maryja — Niabiesnaja Zaranica, pradwiaščajučaja nam blizki Uschod Sonca — Zbaŭcu, katory maje naradziccca ŭ dušach našych i światłom łaski swaje i prabačeńnia dy światočnym radasnym nastrojem uśmiachniecca da nas padčas užo niedalokich Kalad.

O, jakiž miły supakoj i świato ŭliwajucca ŭ dušu, abmytuju ślazoj ščyraje pakuty, dy pakornaj adwentawaj malitwy!..

Jaki hajučy balzam pływie na rany našaj dušy razam z tonami kaścielnych śpiewaŭ i muzyki.

Rasicu spuści, nieba, a wy, abłoki, pryślecie z daždžom Sprawiadliwaha!...

...I razam z zachaplajučaj muzykaj ljecca ŭ hary adkaz Usiemahutnaha.

Nia płač! Ucichni, moj miły narodzie! chutka pryjdzie twajo wybaŭleńnie!..

Sapraŭdy, pad upływam hetaj mahutnaj adwentawaj nadziei, dakučliwa naprašajecca ślaźliwaja dumka: o, jak-ža słabyja, biazdolnyja i biezradnyja na darozie postupu tyja ludzi, katoryja nia znajuć i nia chočuć Ciabie znać, miły Boža, nia chočuć padnieści wačej swaich k niebu, a tulajucca ŭ ciani biezwierra i hruboha materjalizmu dy hraznuć u maralnym błudzie!...

* * *

Dyk Braty, para nam užo prasnucca, dy padniać u haru wočy, tož zbaŭleńnie tut...tut... blizka siarod nas...

Ks. P. T.

CHTO NIE SA MNOJ, TOJ PROCIŬ MIANIE, A CHTO NIA ŹBIRAJE SA MNOJ, TOJ RAŚCIARUŠWAJE.

(Mat. 12,30)

A. W.

JAK KAZIUK SABRAŬSIA DA SPOWIEDZI.

(Hl. Nr. 19 „Chr. D.")

IX.

U HAŚCIACH.

Ruzia, Kaziukowa matka, — była kabieta wielmi žałaśliwaja i miłasernaja: chto jaje paprosić, dyk sabie adojmie, a bližniaha ŭspamoža. A pabožnaja—dyk i słowa niama; praŭda, mała jana časam razumieje niekatoryja malitwy, ale Bohu jość miłaja i prostaja duša, aby tolki ščyraja. Z knižki Ruzia molicca najčaściej u hołas; načapiŭšy akulary, trymajučy knižku daloka ad wačej, jana sylabizuje kožnaje słowa z duža wialikaj pawahaj i krepka ŭzdychajučy. Swajho syna Kaziuka Ruzia hadawała, jak umieła, pa božamu. Toiki-ž pośle, padčas wajny, Kaziuk pakinuŭ spowiedź, razbeściŭsia i raspiŭsia. Skolki śloz Ruzia praliła praz jaho, dyk wiedaje tolki adzin Boh. Bywała pojdzie sama da kaścioła, bo Kaziuk laniŭsia, pažalicca na spowiedzi i biažyć damoŭ wiasialejšaja, ale ŭsia ŭ ślozach. Idzie darohaj i molicca na cełу hołas — heta była najščyrejšaja, z hłybini serca, jejnaja malitwa — i prosić: „Boža, ratuj jaho! Boža, pasłuchaj mianie! Matka Boskaja, pažalej mianie!" Piśmo Światoje kaža, što malitwa pakornaha čaławieka „prabiwaje nieba". Zdryhanuŭsia-b nawat ćwiordy čaławiek, pačuŭšy takuju pakutnuju litaniju; i Boh, katory jość poŭny litaści dla niaščasnych, „prychiliŭ swaje wušy na hołas jejnaj malitwy". Kaziuk, jak my bačyli, nawiarnuŭsia da Boha. Radaść Ruzi nia mieła hranic. Piajała „Alleluja" ŭ kaściele krapčej ad usich; a Studentu pastanawiła addziakawacca na pieršy dzień za świanconym stałom.

Pasadziŭšy Studenta na pokuć, Ruzina siamja akružyła stoł z praŭdziwym wiasiełłem u sercy.

Studènt: — Na što wy zrabili sabie lišni kłopat?

Ruzia: — Jaki kłopat? taki miły hościk...

ŚW. JAN DAMASCENSKI Ŭ TWORČAŚCI APOLOHIETYČNAJ.

Na maładuju, świeża raścwitajučuju, kulturu chryścijanskuju napływajuć u 5—6 stalećci dzikija azyjatskija plamiony. „Dzie koń moj stupić — kaža prawadyr Hunaŭ — tam trawa nia wyraście". Zhetul zrazumieła, čamu ŭwieś Zachad wyhladać skora staŭ, jak-by paśla niejkaj bury strašennaj, ci pažaru. Spyniłasia ŭ jom tak-ža i žyćcio nawukowaje i tolki dzie-nia-dzie pa roznych cichich klaštarach zachawalisia ŭratawanyja ad zahuby nabytki papiarednich pakaleńniaŭ. — Na Uschodzie mo' było krychu spakajniej, ale nia doŭha. Tut źjaŭlajecca (u pačatkach VII-aha stalećcia) inšy worah, dziela kultury chryścijanskaj bolš jašče niebiaspiečny — Mahometanizm. Całyja krai apynulisia ŭ rukach Islamu, inšyja znoŭ pieražywali ŭściaž blizkuju niebiaspieku padpaści pad uładu niawiernych. Išli z dymam, hareli słaŭnyja biblioteki chryścijanskija (uspomnić chacia-b adnu Aleksandryjskuju). Pry hetakich abstawinach ciažka było i dumać ab razwoju nawučnym i tolki dzie-nia-dzie čutny byli hałasy i tyja słabieńkija, paasobnych wučonych chryścijanskich.

Siarod hetaha ahulnaha asłableńnia, zaniapadu pakazywajecca wialikaja postać, na katoruju prychodzicca zwiarnuć nam uwahu — heta asoba św. Jana Damascenskaha († 749). Nazywajecca jon hetak dziela taho miesta, skul wychodziŭ, a dzie baćka jahony pad uraddam Arabaŭ spaŭniaŭ dawoli ważnuju administracyjnuju rolu. Atrymaŭšy wysokuju nawuku, Jan zaniaŭ-by naj chutčej toje-ž, što i baćka, stanowišča, ale pačuŭšy ŭ dušy swajoj pokli̇č Božy da lepšaha, daskanalšaha žyćcia, pakinuŭ świet i ŭstupiŭ u klaštar światoha Saby (niedaloka Jerozolimy), dzie addaŭsia całkom malitwie i pracy nawukowaj.

Adnosna taje pracy woś i staŭlajem pytańni: jak jana nawiazywajecca z minuŭščynaj, što nowaha ŭnosić u swaječasnuju literaturu relihijnuju i jaki maje ŭpłyŭ na razwoj dalejšy nawučnaj dziejnaści chryścijanskaj?

Na pieršyja pytańni daje nam adkaz sam Jan Damascenski. „Pierš-na-pierš — jon zajaŭlaje, — ja wykažu ŭsio toje, što było praŭdziwa, pryhoža skazana kaliś wučonymi Hrecyi, bo wiedaju, što ŭsio dobraje dadziena jość ludziam ad Boha, jak naadwarot,—usio praciŭnaje Praŭdzie, fałšywaje biare swoj pačatak z ciemry ducha złoha. Woś čamu ŭ śled idučy za pščołkaj zbirać ja budu tolki toje, što Praŭdzie adpawiednaje i pryharnu jaho da siabie, chacia-b jano i było z boku pahanskaha, a adkinu znoŭ zhenul, što złoje, što ad nawuki fałšywaj idzie." Dalej, što datyča istnujučaj užo dahetul literatury chryścijanskaj Apolohietaŭ, Ajcoŭ Kaścioła (uschodnich najbolš), Saboraŭ, dyk jon i tut u takim-ža tonie hawora: „ad siabie samoha ja nowaha nie skažu ničoha, zdawolusia tolki tym, jak nawučali daŭniejšyja, katorych pryznaje Kaścioł i chwalić i zhetul woś imienna zrablu adnu ahulnuju, wialikuju całaść". — A znača, wykazwaje siabie Jan Damascenski nie jak jakujuści sapraŭdy nowuju tworčuju siłu, a tolki pryznajecca, što raskidanyja tut i tam roznyja dumki papiarednikaŭ swaich jon zharnuŭ u adno wialikajc. I praŭda, jość-ža na što hlanuć, jość čamu dziwiccca! Nie abminuŭ Jan niwodnaj haliny nawučna-relihijnaj, u jaho wialikim zborniku kožnaja prajawa žyćcia chryścijanskaha znajšła pačesnaje miejsca. Aryhinalnym, h. zn. sapraŭdy saboj, byŭ jon mo' tolki ŭ abaronie abrazoŭ światych prociŭ tahdyšniaj herezyi, što nie pryznawała ŭžywańnia ich u žyćci chryścijanska-liturhičnym, bo što da ŭsiaje inšaje pracy, dyk tolki toje i robić, što

---

i majho Kaziuka wyratawaŭ... Ja ŭžo za piać hadoŭ ssochła z tajej biady.

Kaziuk: — Daj matka,` spakoj, ssochła saŭsim z druhoj pryčyny: spaścilasia lišnie... časam całymi dniami nia jeŭšy.

Ruzia: — Nie kažy, synok! Skolki ja wypłakała!.. I jana iznoŭ zalilasia ślazami.

Kaziuk: — Nu, woś i muzyka na Wialikdzień!..

Student: — Ej, nia płaččie, ciotka! Lepš pasłuchajcie — raskažu historyju św. Aŭhustyna. — Byŭ heta chłapiec wielmi zdolny i pajšoŭ u wysokija nawuki. Na niaščaście adnak papaŭ jon u błahoje tawarystwa, raśpiŭsia, razłajdačyŭsia, a nawat i ŭ wiery pačaŭ mylacca, bo źwiazaŭsia z biazbožnikami. Jahonaja matka Monika, kabieta wialikaj cnoty, lubiačaja syna, jak zrenku swajho woka, ničoha nie mahła tut paradzić, bo Aŭhustyn nie chacieŭ jaje słuchać. Śled u śled chadziła jana za synam, maliłasia za jaho i płakała. Tak prybyli ŭ miesta Medyolan u Italii. Tady ŭ tym mieście byŭ słaŭny swaimi nawukami i świataściaj biskup Ambrožy. Aŭhustyn z cikawaści chadziŭ u katedralny kaścioł pasłuchać nawuk Ambrožaha. Słuchaŭ, chwaliŭ, ale nie papraŭlaŭsia. Urešcie Monika pajšła sama da Ambrožaha i z žalam raskazała jamu swajo hora. Ambrožy praročym ducham adkazaŭ biednaj matcy: „Niemahčyma, kab syn — hetakich śloz nie paprawiŭsia". I što-ž? I jašče pierajšło trochi času biez paprawy. Adnak wybiła hadzina boskaha zlitawańnia. Aŭhustyn doŭha łamaŭsia z saboj: užo-ŭžo kidaŭ swoj błud, dy iznoŭ waročaŭsia ŭ zło. Nakaniec skazaŭ sam sabie i swaim tawaryšam: „Padumajcie: ludzi prostyja chwatajuć nieba, a my z usiej swajej nawukaj prapadajem..." I paŭstaŭ z hrechu. Pakutawaŭ. Wučyŭsia dalej i wyświaciŭsia na ksiandza. A pośle byŭ naznačany biskupam. Jon-ža zapisany ŭ Litanii da Ŭsich Światych — światy Aŭhustyn, a jahonaja matka — świataja Monika.

Woś widzim, što Aŭhustyn jość światym praz pakutu, a jahonaja matka jość światoj praz ščyruju malitwu i praz ślozy. Nia kožny płač jość dobry: płakać sa złości — hrech; jość mnoha płaču kaprysnaha, pustoha, ale płač za hrachi budzie ŭ Boha pryniaty.

zbiraje, arhanizuje, dajučy ad siabie adno formu swaju asabistuju.

Razhledzim-ža ciapier paasobku adnosiny Jana Damascenskaha da pahanskaj filozofii hreckaj i staradaŭnaj literatury chryścijanskaj i wykažam apolohietyčny charaktar u hetaj jaho twořčaści relihijnaj.

Kali Apolohiety zmahalisia z pahanstwam, chutčej pačuć možna było ŭ ichnich piśmach ab filozofii hreckaj. I heta zusim zrazumieła: uspaminali ab joj abo dziela wyjaŭleńnia słabaści nawuki i relihii pahanskaj, abo dziela taho, kab u jaje dobrych niekatorych asnowach i wywadach znajści aružža praciŭ taho-ž pahanstwa. Što znoŭ datyča Ajcoŭ Kaścioła ŭ zmahańni z heretykami, to jany mienš źwiartali ŭwahi, mienš hawaryli ab filozofii hreckaj; jany swaimi siłami ŭłasnymi staralisia woraha asilić, bo sprawa była swaja chatniaja, hawaryłasia nie z pahanstwam, ale sa swajmi ludźmi chryścijanskimi, katoryja tolki błudzili ŭ zrazumieńni takoj ci inšaj praŭdy wiery. Z jakoj-ža, ciapier pytajemsia, metaj Jan Damascenski źwiartajecca da filozofii hreckaj? — Jon jaje paklikaje na słužbu Praŭdzie Božaj, dziela wyjaśnieńnia, dziela abarony wiery chryścijanskaj u paasobnych jaje dohmatach. A hetym robić Jon wialiki, ważny pawarot u nawucy chryścijanskaj, pawarot u kirunku najbolš joj normalnym, adpawiednym. Da čaho-ž bo imkniecca nawuka taja? Jana dać choča poŭny, jasny ahlad zrazumieńniu wierujučaha čaławieka skarbu Abjaŭleńnia Božaha. Heta jana robić uściaž, ale nie zaŭsiody roŭnaj mieraj i sposabam. U zmahańni z pahanstwam i herezyjami heta rabiłasia skora, z niejkaj haračkaj, pry abaronie niekatorych dohmataŭ, zaležna ad taho, jak prychodziłasia. Ciapier-ža treba było dać wyjaśnieńnie taje wiery ŭžo nie ŭ paasobnych častkach, ale ŭmieła padyjści da całaści, a padyjści-ž wiedama z naležnym świałom, kab čaławiek moh jasna zdać sprawu sabie z usiaho, u što wieryć. Skul-ža tady braŭ św. Jan świało toje? Heta ŭžo my čuli ad jaho samoha. Filozofija hrekaŭ i Ajcoŭ Kaścioła—heta byŭ kluč da wialikaha skarbu wiery chryścijanskaj. Ztul braŭ jon adpawiednaje zrazumieńnie taje mowy i terminolohii, pad katoraj znachodziłasia abjaŭlenaja praŭda. Nazywajem heta filozofijaj, bo tyja ludzkija paniaćci, katorymi my adznačajem rečy pa imieńni, jany wyjaŭlajucca twořčasciu rozumu našaha i ŭcho dziać u naturalnuju filozofiju čaławieka.

Woś dzie akazałasia prydatnaść filozofii hreckaj. Zrazumieŭ heta Jan Damascenski i adčyniŭ šyroka waroty toj pahanskaj nawucy ŭ krainu wiery chryścijanskaj dziela jaje wyjaśnieńnia i abarony. A kličučy wiedu ludzkoha rozumu, wyjaŭlenuju ŭ toj filozofii, jon hetym-ža ŭdatna nawiazywaŭ łučnaść pryrodnaha z nadpryrodnym, budujučy z ich sapraŭdy niešta wialikaje, imienna pryhožuju, stojkuju systemu nawuki chryścijanskaj. Jak užo skazana, nie z adnaje tolki filozofii hreckaj karystaŭsia Jan Damascenski, jon zharnuŭ i razumowyja wywady Ajcoŭ Kaścioła, bo jany tak-ža byli filozofami i nawat časta siahali ŭ swaich wywadach wyžej ad filozofaŭ hreckich.

Takim čynam św. Jan źjaŭlajecca wialikim budaŭničym taje strojnaj budoŭli, dzie praŭda Boham abjaŭlenaja ŭ zrazumieńni čaławiečym znajšła naležnuju acenu, tak jak taho ŭreśście, i zusim słušna, damahajecca haspadarski rozum ludzki. Hetaki haspadar świedamy i paradku i stroju swajej majemaści, užo wiedaŭ dzie što ŭ jaho znachodzicca, jakuju maje wartaść, jak zabiaspiečana, razumieŭ, z jakoha punktu niebiaspieka, jak treba baranicca, kali-b chto zadumaŭ padyjści dy niešta wykraści.

Ale nia smucisia ŭžo, ciotka, skazaŭ student da Ruzi: — dosyć płaču, kali siańnia taki wiasioły dzień — Wialikdzień.

Ruzia: — Synok ty moj! Daj tabie, Božačka, zdaroŭje i ŭsio najlepšaje, što ty mianie paciešyŭ!

Kaziuk: — I Aŭhustyn bolš u hrech nie wiarnuŭsia?

Student: Kab wiarnuŭsia, nia byŭ-by światym. U hetym, bracie, jość wialikaja trudnaść, bo mnoha jość takich, što pakutujuć, ale zara iznoŭ waročajucca ŭ hrech. Tady pakuta wychodzić jak-by naprasnaj, bo našto było mycca, kali, jak toj kaža, z łaźni nazad u bałota?

Kaziuk: — A čamu tak trudna paprawicca?

Student: — Pakuta daje adpuščeńnie hrachoŭ, ale nie pieramieniaje našaha charaktaru i paśla spowiedzi my astajomsia ludźmi słabymi. Čym horšaje było žyćcio, tym bolšaje heta słabaść. Kali čaławiek ustaje paśla ciažkoj chwaroby, dyk musić być wielmi aściarožnym. Čamu? Bo tady błahija žywučki atakujuć cieła z bolšaj siłaj. Chto biez razboru kiniecca na jadu, abo zaskora wyjdzie na choład, toj moža adpaści ŭ chwarobu nazad i... śmierć. Hetak i paśla spowiedzi, asabliwa, kali chto pakutuje za ciažkija hrachi: pakusy čartowy, błahija tawaryšy, a čaławiek sam słaby, dyk možaš prapaści na wieki.

Kaziuk: — Ścieražy nas, Boža!

Student: — Wiedama!

Pahaściŭšy ŭ susiedziaŭ i padwiasialiŭšy ich dobrym słowam, Student padziakawaŭ za družbu i raźwitaŭsia.

X

UZIALI DY PAHADZILISIA.

Kaziuk: — Paradź mnie, bratok,—nie mahu znajści supakoju! Raz, što ja tabie nia pryznaŭsia z hetaj biady, jak my waračalisia ad spowiedzi; a druhoje — što sam sabie nie paradžu.

Student: — Što takoje?

Kaziuk: — Bolš hodu, jak ja paswaryŭsia z Wincukom Zadzirakam. Jon praŭdziwy „zadziraka“ — woś tak i šukaječ pryčepki, kab z kim paswarycca, dy i ja nia strymaŭsia: my

Jakuju-ž, pytajemsia ŭ kancy, padporu daje Jan Damascenski nastupnym pakaleńniam chryścijanskim u ichniaj pracy nawučnaj? — Pieradusim jon tworyć saboj toj praciahły łancuh razwoju Apolohietyki, da čaho tak naturalna imkniecca rozum čaławiečy, a druhoje, što ŭžo adrazu — i heta zasłuha jaho niemałaja — daje silniejšy adpor na nowuju niebiaspieku źjaŭlajučujusia z boku Arabaŭ. Bo chacia jany jšli z ahniom i miačom, to ŭsiotaki mieli swaju takža nawuku, swaju ideolohiju relihijnuju i z hetaha boku mahli padychodzić i asłablać dziejakija pozycyi chryścijanskija.

Wiedama, što hetakaja sproba budawańnia adnaje systematyčnaj cełaści, jakoju zadaŭsia Jan Damascenski, nia była daskanalnaj, dy i nie mahła być adrazu, jaje dapoŭnić, dawiaršyć mieli dalejšyja stalećci. Hetak zwanaja *Summa* św. Tamaša z Akwinu była šmat užo lepšaj, heta praŭda, ale padporaj dobraj, adpawiednaj pasłužyŭ joj imenna Jan Damascenski. Bo kali Araby prakinuŭšysia až u Eŭropu (u Hišpaniju), samyja zanialisia nawukaj, karystajučysia filozofijaj hreckaj i tasujučy jaje da swajho Koranu, kali hetakim sposabam źjaŭlalisia susiedźmi wielmi niebiaspiečnymi dla świetu chryścianskaha, tady ŭžo ŭ tworach wučonaha Damascenskaha mahli abaroncy wiery znajści sabie na padmohu jak-raz z boku taje-ž filozofii *achryščanaha* im Arystotela (adnaho z bolšych filozofaŭ Hrecyi). I ŭ hetym woś lažyć wialikaja zasłuha Jana Damascenskaha ŭ historyi Apolohietyki Chryścijanskaj.

Jon paklikaŭ i *achryściŭ* Arystotela, paklikaŭ dziela słužby Božaj, ale paklikaŭ *achryščanaha*, ačyščajučy jaho z taho fałšu i niedarečnaściaŭ, katorymi hrašyła mudraść hreckaja nawat u hetakim najbolšym swaim filozofie, jakim byŭ Arystoteles. *Ks. Dr. I. R.*

Norwegija.

(Pawodle „Etudes" z 20. X. 1928, tom 197 Nr. 20 str. 229).

Ćwiordaść i ŭražliwaść, hatoŭnaść da sprečak i skłonnaść da hłybokaj zadumy, razwahi i relihijnaści — heta jość znamiony charaktaru paŭnočnych narodaŭ.

Narweżcy, paznaŭšy hłybiniu i pryhožaść chyścijanskaj wiery, pryniali jaje biez ad kładu. I na skolki ŭzrastała katalickaja wiera ŭ Narwegii, nastolki i sława ichnaja i panawańnie ućwiardžałasia pa ŭsich paŭnočnych marach. Adnak Norwegi nia wytrywali: stracili praŭdziwuju wieru, stracili palityčnuju niezaležnaść. Danija nakinuła im luteranstwa, a z hetym i palityčna zapanawała nad Narwegijaj. Było heta ŭ XVI-ym wieku. Narod nie paddawaŭsia: luteranizm akančalna byŭ zawiedzieny hwałtam; bywali častyja bunty: narod baraniŭ kaściołaŭ, aŭtaroŭ, abrazoŭ. Świedčyć ab hetym i taki fakt, što, chacia prašled trywaŭ niekalki wiakoŭ, narod nia moh zabycca ab nabaženstwie da Najśw. Dziewy Maryi, św. Andreja, światoha Olawa i druhich światych, što ličycca zabaronienym u luteranstwie.

Luteranskaja wiera nie mahla dać poŭnaha duchowaha zdawaleńnia paŭnočnym narodam: stwaryła niejkuju pustatu ŭ dušy, ŭniesła niepakoj, zamiašańnie. Dziela hetaha ludzi prabujuć nanowa refarmawać tuju refarmacyju: i woś paŭstajuć herezii nowyja, što raz horšyja... metadysty, baptysty, adwentysty i h. d. Paŭstajuć ludzi haračaha serca — Hans Hauge, Grundtwig, katoryja jaŭna wystupajuć suproć chałodnaj kazionnaj luteranskaj wiery. Jany choć niaświedama, prybližajucca da wiery katalickaj, I woś kazionnaja wiera raźbiwajecca na dwa warožyja abozy: „Ortodoksaŭ" i „Liberałaŭ". Ortodoksy pryznajuć Chrystusa Boham, Zbaŭcam świetu

---

krepka pasporyli i dahetul nie haworym. A ksiondz prykazaŭ pahadzicca. Ja hatoŭ na ŭsio, ale jak heta zrabić? Pieraprašać jaho nia budu, bo jon bolš winawaty.

Student: — Pieraprašać niama abawiazku, a pahadzicca treba; bo žyć u złości i hrešna i nierazumna. A jak wy da taho času žyli?

Kaziuk: — U zhodzie, a nawat družyli. Paswarylisia my na wiečaryncy: ja byŭ padpiŭšy, woś i pasporyli za dziaŭčynu. Jon klikaŭ jaje tancawać i ja klikaŭ. Chto padyšoŭ pieršy da jaje, dyk ja i nia pomniu.

Student: — Adnym słowam, jak dwa pieŭni, ci jak barany. Cha, cha, cha! Kab wam brydka było! Nu, dyk pojdziem da jaho!

Kaziuk: — Nie pajdu — moža wyhnać z chaty.

Student: To chiba jaho zakličam?

Kaziuk: — Jon nia pojdzie.

Student: — Wot tabie i štuka! Ale ničoha, nieśta paradzim: pojdziem da mianie i jaho zakličam, i ja maju z im sprawu, da mianie pryjdzie.

Kaziuk: — Wiedaješ, bratok, tabie lohka skazać: „pahadzisia!" A sprawa trudnaja: jon maładziejšy, dyk pawinien pieršy prasić zhody. Abo hatoŭ mianie abśmiajać i zamiest zhody zrobim bolšuju złość. Dumaju, što lepš niachaj budzie, jak było... choć jaho chren!

Student: — Praŭdu kažaš: niachaj tak budzie, jak pierš było: pierad swarkaj była zhoda, dyk i ciapier zrobim zhodu. — Tut usio dzieła ŭ śmiełaści: čaławiek adwažny pahodzicca skora. Ja znaŭ ludziej, katoryja hadami z saboj nie hawaryli; usio čakali adzin na druhoha. Toj kaža: „jon pawinien zahawaryć pieršy", a druhi — nie, takža čakaje na taho. I tak fanaberacca jak indyki, a dzieła samo pa sabie dreń. Ty čuŭ baśniu? — paswarylisia dzied z babaj i baba z dziedam. I nie hladziać na siabie i nie haworać. Paśla hladzieć stali, a hawaryć nie pačali. Dzied dumaje: „Ty padła-baba bolš winawata". A baba dumaje: „Ty złodziej-dzied bolš winawaty". Paśla chočuć hawaryć, dy nia wiedajuć, skul pačać: i ŭzdychajuć, i kašlajuć i ŭ nočy nia śpiać, ale hawaryć — nie haworać. Urešcie baba nia wytrywała i kaža:

a Liberały zajšli tak daloka, što Chrystusa nazywajuć wialikim, ale tolki čaławiekam. Chrystusa Boham nie pryznajuć! Woś da čaho dajšła „reforma"! Paūstała wialikaje zamiašańnie; pytajucca adny druhich: „U što my pawinny wieryć?" Ale nichto nia moža adkazać jasna, bo niama haławy; kožny wyjaśniaje wieru pa-swojmu. In šyja dakazywali, što treba słuchać Lutra. Adnak i Lutar nia ličycca ciapier ważnym, bo i kožny moža być takim samym refarmataram, jakim byū Lutar.

Z hetaha ūsiaho paūstaje taki chaos, što narod užo całkom adwiarnuūsia ad kazionnaj wiery: apryč uspomnienych, zawialisia i inšyja sekty: irwingijanie, armija zbaūleńnia, illuminaty, teozofy, marmony i mnoha inšych. I pašyrajecca poūnaje niedawierstwa; dziaciej nia chryściać; Bohu nia molacca; u kirchi nia chodziać.

Ludzi hłybiejšyja stali ūdumywacca, razważać miž saboju prywatna i na źjezdach, šukajučy ratunku z takoj pahibieli. A niekataryja z wučonych stali cikawicca zabytaj katalickaj wieraj i dachodziać da pierakanańnia (jak my bačyli heta ū Šwecii—hladzi „Prałat Assarsson „Chr. D." Nr. 17), što Lutar zrabiū falšywuju reformu, kali chacieū paprawić dzieła Chrystowaje-Kaścioł Katalicki. Hetaja „reforma" najbolš abapiorłasia na tym, što luteranie abśmieiwali katalickuju wieru i papieža, nazywajučy jaho antychrystam; siłaj, aružam, turmoj, wysyłkaj pašyrali wieru swaju luteranskuju.

Swaboda wiery była apawieščana ū 1814 hodzie, kali Narwehija dabiłasia swabody palityčnaj i addzialiłasia ad Danii. Wiera katalickaja stała pašyraca, ale wielmi pamału; pakul nia wykazałasia ūsia falš i niesprawiadliwaść tych napaściaū, katoryja nakidali na Kaścioł luteranskija teolohi.

U 1899 hodzie nawiarnuūsia z luteranstwa dr. Kroph Tonning, pastor, prafesar staličnaha uniwersytetu. Pamiž nawiernienymi spatykajem ludziej wučonych, z wysokich narweskich familijaū, jak: Karl Shilling, katory ustupiū u zakon Barnabitaū; Nosscigneurs Offerdahl, Kjelstrup, katory ciapier jość katalickim probaščam; ksiondz Sund i takža ksiondz Irgens, syn narweskaha pasła ū Rymie.

Najsłaūniejšaja z usich jość piśmiennica Sigrid Undset, katoraj powieści piarałožany na mnoha čužych mowaū; kandydatka da nadharody Nobla. Jana nawiarnułasia ū 1924 hodzie.

Taksama ważnaj zdabyčaj dla kaścioła jość prafesar Lars Eskeland (nawiernieny u 1925), katory kirawaū wyšejšaj narodnaj školaj. U hetaj škole dajuć ahulnuju adukacyju maładym ludziam, što pakončyli nižejšyja školy; najšyrej wučać tam historyi Norwegii i narodnaj („prostaj") mowy, katoraja zawiecca *landsmaal*. Bo treba wiedać, što Danija, panujučy nad Narwegijaj, nakinuła tam i swaju mowu — *riksmaal*; danskaja mowa zapanawała u školach, u uradzie, sojmie i pamiž wučonymi i bahatymi. A narweskaja pajšła na ździek i astałasia tolki u prastanarodździ (jak i naša — biełaruskaja).

Kali Lars Eskeland pryniaū katalickuju wieru, lutaranie padniali prociū jaho strašenny homan, kab wydalić jaho z profesury. Ale jon dabrawolna nia ūstupaū i kazaū im: „Ad imieni Lutra wy možacie mianie wyhnać, ale ad imieni Chrystusa, nikoli. Adnak-ža wyhnali jaho sa školy z pryčyny wiery, wiedama — „ad imia Lutra."

Ciapier, na dwa miljony šeść sot tysiač žycharoū, u Narwegii ličycca čatyry tysiačy katalikoū. Ale hetaja małaja siamiejka praniata ducham pieršych chryścijan. Jość nadzieja, što Narwežcy, jak ludzi razważnyja, adumajucca, a

---

— Dziadula!
— Čaho?
— Ty zdajecca ūčora čchnuū?
— Aha.
— Dyk na zdaroūje!
— Dziakuj, mileńkaja, dziakuj!
I stali hawaryć...

Kaziuk: — Cha, čystaja kamedyja!

Student: — Jakraz – jak u was. Ale śmiech na bok; padumaj, bracie: Pan Jezus daū prykład, jak adpuścić adzin druhomu: pryjšoū na ziamlu, kab adkupić ludziej ad hrechu i ad piekła, a najbolš spahadaū swajmu žydoūskamu narodu; dawaū im boskuju nawuku, čyniū cudy i chacieū dać jamu ūsiakaje dabro — niabiesnaje i ziamielnaje. Ale jany zachacieli kirawać Im pa swojmu. I woś paūstała sumnaja niazhoda: Syn Božy Mesyjaš, katoraha čakali z-prakon wiakoū, byū zasudžany na śmierć praz Starejšych žydoūskich. Čamu? Bo Jon prynios nawuku z nieba, a jany chacieli panawać nad ziamloj. Dla ich ważniejšy byū šabas, jak Mesyjaš. Asudzili i ūkryžawali. A Jon kanajučy molicca za bratoū-kataū: „Ojča, adpuści im, bo nia wiedajuć, što robiać". Woś praūdziwaja pakora i dobraść: za kryūdu płacić dabrom. Što-ž našyja małyja kryūdy značać? Molimsia da Boha: „Adpuści nam hrachi našy, jak i my adpuščajem winawatym našym". Hetymi sławami ty kožny dzień sam siabie sudziš i klajmiš. Bojsia ty Boha! Abo budź sprawiadliwym čaławiekam, abo — nia daj Boža! — nia treba było iści da spowiedzi.

Kaziuk: — Raz da spowiedzi pajšoū, to treba dzieła zawiaršyć.

Student: — Nu i dobra. Nie taki woūk strašny, jak jaho malujuć. Pojdziema da mianie!

Pajšli. Student zaklikaū Wincuka Zadziraku. Jak jany hadzilisia, raskažu zara.

Wincuk Zadziraka pryjšoū u studentawu chatu. Skazaū „pachwalony!", hlanuū krywa na Kaziuka, a z studentam prywitaūsia i pytaje:

— Što, pan Student, ad mianie chočaš?

— Ci ty, Wincučok, zabyūsia, što winawaty mnie 25 złotych.

— Pomniu dobra—kaža Wincuk — i starajusia sabrać. Ale zarabotki ciapier takija ma-

paznaŭšy praŭdu, nie paŭstydajucca pryniać jaje. Tymlepš, što Kaścioł nie pahardžaje ichniaj prostaj, narodnaj mowaj, a pašyreńniem wiery zajmajucca maładyja patryjoty, Narwežcy.

a. H.

Z Unii ŭ Pinščynie.

25 listapada h. h. ŭ Unijackaj parafii Olpień adbyłosia uračystaje paświačeńnie nowazbudawanaj kaplicy. Na paświačeńni apрača miajscowaha probašča Ajca Anoški byli: a. Šymkiewič z Harodna, a. Pańko z Pinska i a. Dubroŭski z Albertyna, jezuit. Imša, pa paświačeńni, była adpraŭlena ŭ nowaj kaplicy sposabm koncelebracyi. Hłaŭnym celebrataram byŭ a. Dubroŭski. Kazańniaŭ było až try. Hawaryli a. Anoška, a. Dubroŭski, i a. Pańko

Narod byŭ nadta zadawoleny. Dawalisia pačuć takija słowy: „My jašče jak žywiom, tokoha ŭračystaha nabaženstwa nia widzieli. Tak usio panašamu i świaščenniki našyja, a tak pabožna, jak u kaściele. Paśla raźwitywajučysia prasili, kab ajcy jšče kali pryjechali, napr. na Kolady.

Kaplicu zbudawaŭ a. Anoško, probašč Olpienski, Biełarus. Čaławiek heta horača lŭbiačy Boha, a dla Jaho — biedny, apuščany biełaruski narod i światuju sprawu Unii. Byŭ jon upierad ksiandzom łacinskim, a potym pierajšoŭ na ŭschodni abrad. Hadoŭ dwa tamu nazad pajechaŭ jon da Olpienia, kab wiaści tam światuju sprawu Unii. Narod na pačatku hladzieŭ z niedawieram. A. Anoška zatrymaŭsia ŭ zwyčajnaj chacie, nie zabiraŭ carkwy, nie rabiŭ šumu, a cicha ŭziaŭsia da pracy. Boh pabłahasławiŭ: ciapier užo kala 500 duš pryniało Uniju — i to ščyra, a nia tolki dla woka. A. Pańko, katory niadaŭna pierajšoŭ z prawasłaŭja i katory byŭ tam na paświačeńni, raskazwaŭ, što „hledziačy — duša radujecca i addychaje, što tak narod nawiarnuŭsia na katalickuju wieru." A kali narod dawiedaŭsia, što a. Pańko pryjechaŭ z Pinska, ad J. E. Biskupa, to prasiŭ jaho, kab jon zanios Biskupu takuju prośbu: „niachaj J. E. Biskup zahadaje našamu dobramu probašču mienš pracawać, a bolš jeśći, bo kiepska wyhladaje, dyk baimsia, kab jon nie pamior." Z henych słoŭ widać hłybokuju miłaść da swaho probašča ŭnijackaha narodu.

Pišam ab hetym, kab pakazać, jak mnoha można zrabić dla Unii, kali tolki da jaje iści z miłaściaj, z dabratoj u sercu, z rodnaj mowaj i z malitwaj na wusnach.

Unijat.

INTENCYJA NA ŚNIEZAŃ 1928 h.

Za adzinaść Kaścioła na Ŭschodzie.

„Kab usie byli adno" (Jan 17,11). Tak maliŭsia Pan Jezus pry apošniaj Wiačery, bo žadaŭ, kab Jahonyja Apostały žyli ŭ adnej miłaści, zhodzie; kab naahuł usie ludzi, usich wiakoŭ i staron žyli ŭ adzinaści praŭdy i wiery. Nia moh Pan Jezus zakładać dźwioch ani bolš wieraŭ, bo Jon Sam jość adzinym Synam Božym, adzinym praŭdziwym Boham. Adna jość praŭda, jak adzin jość Boh. Inšyja wiery nia mohuć być praŭdziwymi, bo paŭstali abo sa złości, abo z chitraści tak nazwanych refarmataraŭ. Najbližej praŭdy staić prawasłaŭnaja wiera: prawasłaŭnyja niachaj tolki ščyrym sercam źwiernucca da Katalickaha Kaścioła, niachaj pryznajuć toj „Kamień", „Skału", z kataraj zyjšli; niachaj paddaducca pad tyja „Klučy", katoryja trymaje Piotr — Ajciec Światy ŭ Rymie, a tady praŭda najčyściejšaja zajaśnieje na całym świecie. Hetaj adzinaści, mi-

---

łyja — što zarobiš, toje i prajasi. Jašče pačakaj choć paru tydniaŭ.

Bačyš — staŭ tałkawać jamu Student — wielmi trudna mnie čakać: kožny student — hałyš, a ja chiba najbolšy.

Wincuk až ruki złažyŭ i staŭ prasicca:

— Bratok, mileńki pačakaj! Ty znaješ—ja nia kruciel: usio siało paświedčyć, što nia skruciŭ nikomu. Pakul tabie wyjaždžać, zbiaru i addam: twajo nie prapadzie.

— A jak-ža ty, Wincul, zaručyš, što nie prapadzie?

Wincuk: — Kab ja tak žyŭ! Kab ja nia zyjšoŭ z hetaha miejsca! Ci-ž ty mnie nia wieryš?

Student: — Naahuł to ja wieru i pačakać hatoŭ, ale, bačycie, jość takija pieraškody, što asłablajuć dawier inšym ludziam. Woś adno, što ty tak krepka božyšsia. Bo kažać: chto mnoha božycca, toj časta machluje. A druhoje— jak tut wam skazać: i twoj i Kaziukoŭ, jak to kažuć, „weksel zapratestawany".

Kaziuk: — Što heta takoje?

Student: — Sprawa, widzicie, i prostaja i krywaja: jak chto weksla nia wykupić u paru, dyk pieradajuć jaho ŭ sud...

Wincuk: — Jakija-ž u nas weksali? Hawary jasna!

Student: — Dobra, dobra. Na was abodwych woka ŭsiej wioski.

Wincuk: — jakoje woka, što ty?

Student: — A woś što wy bolš hodu žywicio ŭ złości, z saboj nie haworycie, dyk usia wioska praz was zbuntawana.

Kaziuk: a što kamu da nas za dzieła?

Student: — Dzieła niama, to praŭda, ale praz wašu swarku wywiałasia družba ŭ całaj wioscy.

Wincuk: — Ci-ž my horšyja ad usich ludziej?

Student: — Ja nie kažu, što horšyja: was uważajuć za razumnych, ale wam nie dawiarajuć.

Kaziuk: — Ja jašče raz pytajusia: što kamu za dzieła da našaj swarki? My paswarylisia, dyk jak zachočam, to i pahodzimsia, a druhim da nas dzieła niama!

łaści i zhody žadaje cely Kaścioł Katalicki; i z hetaj intencyjaj molicca: *Za adzinaść Kaścioła na Uschodzie.* Patreba łučnaści ŭ adnej wiery tym bolš adčuwajecca ŭ našym krai. Daj, Boža, kab sonca praŭdy zajaśnieła nad usiej biełaruskaj ziamlicaj!

„Božaje Serca Jezusa, afiaruju Tabie praz Niawinnaje Serca Najśw. Dziewy Maryi ŭsie *malitwy, sprawy i kryžy* hetaha dnia; afiaruju jak adpłatu za ŭsie našyja prawiny. Złučaju heta ŭsio z Twajej intencyjaj, z jakoj Ty Sam afiaruješšia za nas na našych aŭtarach, a najbolš afiaruju Tabie za św. Kaścioł, za Ajca Św. Piusa XI, prosiačy Ciabie, Jezu, *Za adzinaść Kaścioła na Uschodzie:*

UWAHA: Hetaja intencyja i malitwa moža słužyć i dla tercijarstwa, dla Žywoha Ružanca i dla Honorowaj Stražy Serca Jezusawaha. *X. I. H.*

Z relihijna-kaścielnaha žyćcia.

Uračystaść św. Jozefa ŭ Rymie praz italjanski ŭrad pryznana ŭračystaściaj usiej dziaržawy. Duchawienstwa i wiernyja pryniali hetu ŭradowuju pastanowu z wialikaj radaściaj.

Adkryćcie pamiatnika Papieža Benedykta XV u prysutnaści św. Ajca, kardynałaŭ, dyplomatyčnaha cieła i mnohich pielhrymaŭ adbyłosia 21 listapada siol. h. u bazylicy św. Piatra. Adzin z kardynałaŭ skazaŭ wialikuju mowu ab zasłuhach Benedykta XV. Paśla mowy św. Ajciec paświaciŭ pamiatnik.

Ukraincy na pryniaćci ŭ św. Ajca. 24 listapada siol. h. św. Ajciec pryniaŭ ukrainskich świaščennikaŭ i bahasłowaŭ, što prabywajuć na nawukach u Rymie, na čale z J. E. Mitrapalitam Šeptyckim, jaki prabywaŭ tady ŭ Rymie. Pryniaćcie było duža sardečnaje: św. Ajciec skazaŭ da ŭkraincaŭ ceługu pramowu.

Św. Stalica zatwierdziła prośbu meksykanskich katalikoŭ, skirawanuju da ŭradu ab źmienie ciapierašnich rasparadžeńniaŭ palityčna-kaścielnych i raspačała biespasiarednija pierahawory z Meksykam.

Francyja. U padmiejskich wakolicach Paryža, dzie zahniaździłasia biazbožnaść, zbudawana 50 nowych kaściołaŭ.

— Siostry św. Wincentaha a—Paŭlo, katoryja jość pachodžańnia francuskaha, naličajuć ciapier 40.000 asob.

Tawarystwa katalickich adwakataŭ. U Rymie asnawana T-wa św. Alfonsa Liguori, siabrami jakoha źjaŭlajucca adwakaty. Św. Alfons byŭ adwakatam i pracawaŭ u adwakatury ad 1717 da 1723 h. Nawukowuju stupień dochtara praŭ atrymaŭ hety światy na 16 hodzie žyćcia swajho, a majučy 19 hadoŭ raspačaŭ adwakackuju pracu.

Katalicki japonski štodziennik. U Amerycy, u štacie Wašynhtonie, jak padajuć hazety, niadaŭna pačała wychodzić katalickaja japonskaja štodziennaja časopiś. Zasnawaŭ hetu časopiś świeža nawiernieny na katalictwa buddyjski światar.

Pieršy muryn katalickim ksiandzom. Jak pišuć hazety, u Zachodniaj Afrycy 23 wieraśnia siol. h. atrymaŭ świačeńni kapłanskija pieršy muryn (čaławiek čornaj rasy). Zawiecca jon Henryk Kwakume. Toje plemia, da jakoha hety nowy ksiondz naleža, naličwaje 24.596 katalikoŭ.

Socyjalizm i katalictwa. Niadaŭna ŭ Wienie adbyŭsia schod, sklikany praz relihijnych socyjalistaŭ, na jakim razhladałasia pytańnie, ci katalik moža być socyjalistam. Spakojnyja razważańni ŭ hetaj sprawie dali mnoha cikawaha.

Student: — Jano to praŭda, ale jak adnamu ŭ chacie zuby balać, to jon nikomu spać nie daje. Tak i z wami: źbiarucca chłapcy razam, a wy adzin ad druhoha ŭciakajecie, jak prakažanyja... nu, i zabawa nia ŭdajecca; paśla na was narakajuć, was nia lubiać i nie dawiarajuć wam. I ja sam, skazaŭšy praŭdu, kryšku nie dawiaraju.

Wincuk: — dyk jak heta?..

Student: — A tak: usie žywuć, jak ludzi, a wy — jak „paŭtara ludzkoha".

Wincuk: — kamedyja, kali chto nia wiedaje; a jak chto wiedaje, dyk čysty śmiech.

Kaziuk: — I na što my wystaŭlajem siabje na kamedyju? Wincuk, dawaj budziem hadzicca!

Wincuk: — Dawaj! Ja i daŭno ab hetym dumaŭ.

Student: — Dajcie ruki. Woś tak, jak da ślubu: žadaju wam, kab ad hetaha dnia wiarnułasia zhoda i zabytaja družba!

— Dobra! Paŭtaryli abodwy „zadziraki" i padali sabie ruki na zhodu.

(d. b.)

„SAPRAŬDY, SAPRAŬDY KAŽU WAM: KALI PŠANIČNAJE ŽIERNIE ŬPAŬŠY Ŭ ŽIAMLU NIE PAMRE, JANO SAMO ADNO ASTANIECCA, ALE KALI PAMRE, PRYNIASIE WIALIKI ŬRADŽAJ."

(Jan. XII-25.)

Redaktar-Wydawiec Ks. ADAM STANKIEWIČ.
Z dazwołu J. E. Wilenskaha Katalickaha Arcybiskupa-Mitrapalita.
Biełaruskaja Drukarnia im. Fr. Skaryny, Wilnia, Ludwisarskaja wul. 1.

Adusiul i ab usim patrochu.

Prahrama Amerykanskaha prezydenta Hoowera. Z pryčyny 10-lećcia zakančeńnia suświetnaj wajny, na ŭračystym światkawańni, prezydent Zł. Štataŭ Ameryki skazaŭ wialikuju palityčnuju pramowu. Z hetaj pramowy dawiedwajemsia, što zakidy niekatorych eŭrapejskich dziaržaŭ, byccam Ameryka praz suświetnuju wajnu ŭzbahaciłasia, nia jość słušnyja, naadwarot,—jana ŭ hetaj wajnie mnoha paciarpieła. Dalej prezydent zajawiŭ, što Ameryka, jak dziaržawa marskaja, pawinna źwiarnuć bolšaju ŭwahu na ŭmacawańnie flotu i što anhlo-francuski morski sajuz pawinien być skasawany. Narešcie prezydent skazaŭ, što daŭhi, pazyčany u Amerkyki praz niekatoryja eŭrapejskija dziaržawy, pawinny ŭ chutkim časie być wiernieny Amerycy.

Anarchija ŭ Anhlikanskim kaściele. Jak padajuć hazety, u Anhlikanskim kaściele panuje poŭnaja anarchija! Wystupajuć tam biskupy prociŭ biskupaŭ, ksiandzy prociŭ ksiandzoŭ, narod prociŭ ksiandzoŭ i t. d. Niekatoryja duchoŭniki ahlikanskaha kaścioła žadajuć pałučycca z katalickim kaściołam.

Zabureńni ŭ Sawietach. Jak padajuć sawieckija hazety, u apošnija časy zaŭwažylisia wialikija zabureńni sialan prociŭ komunistaŭ. Hetakija zabureńni zdarajucca amal što nie pa usiej Rasiei, a tak-ža Biełarusi i Ukrainie. Pryčynaj ich źjaŭlajucca padatki, jakija, uważajučy za wialikija, sialanie admaŭlajucca płacić. U adkaz na heta ŭłady biaruć siłkom; sialanie-ž na hwałt adkazywajuć hwałtam.

Wybuch italjanskaha wulkanu Etna. Paśla doŭhaha praciahu času, kali wulkan Etna znachodziŭsia ŭ spakoju, dwa tydni tamu, pračnuŭšysia sa snu, robić strašennyja spustašeńni swaim wybucham. U praciahu hetaha času, mnoha akaličnych wiosak i miastečak, na prastory 45 kilametraŭ, achopleny wulkaničnaj ciečaj. Niekulki tysiač ludziej, straciŭšy swaje rodnyja chaty, cierpiać strašnuju biadu.

Hoład na Ukrainie. Balšawickija hazety pawiedamlajuć, što ŭ sawieckaj Ukrainie panuje strašny hoład. Hoład zachapiŭ 73 rajony Ukrainy: 732.000 haspadarak, 3.660.000 duš. Na padmohu im urad pryznačyŭ 24 mil. rubloŭ, h. jość pa 6 rubloŭ na dušu.

Misyjnyja lekcyi praz radyjo. Waršaŭskaja radyjo—stancyja budzie pieradawać z Paznanskaj stancyi dwa razy na miesiac misyjnyja lekcyi. Hetakija lekcyi ŭžo adbylisia dźwie, adna 26.XI.28., a druhaja 6.XII.28.

Strašnaja bura nad zachodnimi dziaržawami Eŭropy. Usie zachodnija dziaržawy, jakija znachodziacca blizka moraŭ, a hetakimi dziaržawami źjaŭlajucca: Anhlija, Holandyja, Belhija, častkowa Niamieččyna i Francyja, byli ŭ apošnija časy adwiedany strašennaj buraj. Niekatoryja miesty blizka lažačyja pry bierahoch, byli pazaliwanyja wadoj. Najbolš paciarpieli: Lewurpul, Ostenda i Hamburh. Škody naličwajucca na wialikija sumy. Karabli, jakija byli ŭ toj čas na wadzie, mnohija apynulisia pad wadoju.

Chronika.

Wyjezd J. E. Arcybiskupa i sufrahana ŭ Rym. 11-ha hetaha miesiaca Ich Ekscelencyi Arcybiskup i sufrahan wyjechali ŭ Rym. Metaj ichniaj padarožy źjaŭlajecca sprawazdača św. Ajcu z žyćcia dyecezyi, a tak-ža ŭčaście ŭ jubilei 50-lećcia kapłanstwa św. Ajca Piusa XI.

10-lećcie konsekracyi J. E. Ks. Arcybiskupa. U dzień 30 listapada h. h. archidyecezyja wilenskaja abchodziła 10-lećcie konsekracyi swajho Arcybiskupa.

Žart.

U sudzie.

Sudździa: — Abwinawačany wy ŭ tym što wy ŭkrali ŭ Wasila Bałonskaha boty. Čaławieča! Jak tabie nia stydna! Kab heta byŭ maroz, dyk jašče možna byłob tabie darawać, alež ciapier ciopła i možna chadzić bosamu.

Abwinawačany. — To kali-ž moh-by ŭkraści — u maroz jon sam nosić boty na nahach, a ciapier chodzić bosy!